

Siekiera, motyka – zakazana piosenka

Siekiera, motyka, styczeń luty,
Niemiec z Włochem gubią buty
Siekiera, motyka, linka, drut,
I pan malarz jest kaputt

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
W nocy nalot, w dzień łapanka
Siekiera, motyka, piłka, gaz,
Uciekajmy póki czas
Jak tu być i o czym śnić, Hycle nam nie dają żyć
Wszak kultura nie zabrania robić takie polowania

Siekiera, motyka, żandarm, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda
Po co siedzieć w cytadeli
Albo w jakiejś innej celi

Siekiera, motyka, piłka, deska,
Ta ulica Skaryszewska
Siekiera motyka i dwie deski,
Już jesteśmy na Skaryszewskiej

Jak tu być i o czym śnić, Hycle nam nie dają żyć
Wszak kultura nie zabrania robić takie polowania

Siekiera motyka, piłka, szklanka
W nocy nalot w dzień łapanka
Siekiera motyka, piłka, gwóźdź
Masz górala i mnie puść

A jak nie masz tysiąc złotych
To wyjeżdżasz na roboty
Siekiera motyka, piłka, linka,
Tutaj Prusy tam Treblinka

Już nie mamy gdzie się skryć, Hycle nam nie dają żyć

Po ulicach gonią wciąż, Patrzą kogo jeszcze wziąć

Bo przecież kultura nie zabrania
Robić takie polowania
I widocznie z nimi źle
Kiedy za nas biorą się

Siekiera, motyka, piłka, alasz
Przegrał wojnę głupi malarz

Siekiera, motyka, prąd i gaz,
A żeby w was piorun trzasł



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych